Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 6 (27). WARSZAWA — CZERWIEC 1935. Rok III.

Z Akademji Żałobnej dla uczczenia pamięci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zorganizowanej przez Korpus Straży Więziennej.



Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski w gronie przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości i zaproszonych gości.

Pamięci Pierwszego Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego

Czem dla poprzednich pokoleń były „Księgi Narody i Pielgrzymstwa Polskiego“ Adama Mickiewicza, tem są dla nas i będą dla młodego pokolenia i dla wszystkich przyszłych pokoleń, głębokie myśli — nieśmiertelne słowa Wielkiego Wodza, Nauczyciela i Wychowawcy Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, zawarte w Jego Pismach, Mowach i Rozkazach.

Redakcja Przeglądu Więziennictwa Polskiego, czcząc pamięć Pana Marszałka, wprowadza odtąd stałą rubrykę, w której umieszczać będzie cytaty z Jego „Pism, Mów i Rozkazów“.

Niechaj nieśmiertelne słowa Ojca Narodu nastawią umysły i hartują dusze do wiernej i ofiarnej służby dla Ojczyzny!.

Marszałek Józef Piłsudski mówi:
O przeznaczeniu Polski.

„Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzona, ma wszystkie zewnętrzne cechy, któremi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy, — wielkie wojsko, wielkie triumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać, chociażby nie chieli — muszą.

Mamy Orła Białego, szumiącego nad głowami, mamy tysiące powodów, któremi serca nasze cieszyć możemy. Lecz uderzmy się w piersi! Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materjalnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską leży i stoi wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnem z wielkiemi potęgami świata, czy ma być państwem małem, potrzebującem opieki możnych.

Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historji, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nietylko wojenną, lacz także kulturalną na całym Wschodzie.

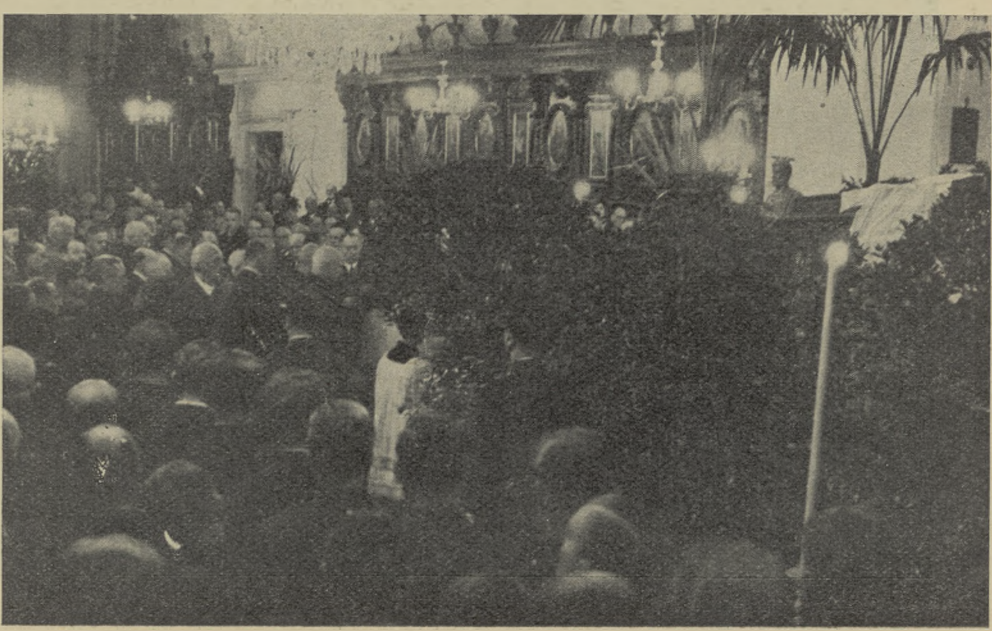
Wskrzesić i tak ją postawić w sile i mocy, w potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką, podczas wojny — bo my wojnę przecież toczymy — tak ciężką, gdy się wysiłek wszelki rzuca na szalę wojenną, kraj koniecznie, zdaniem mojem, zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym!

(*Z Przemówienia w Lublinie w dn. 11. stycznia 1920 r.*)

* * *

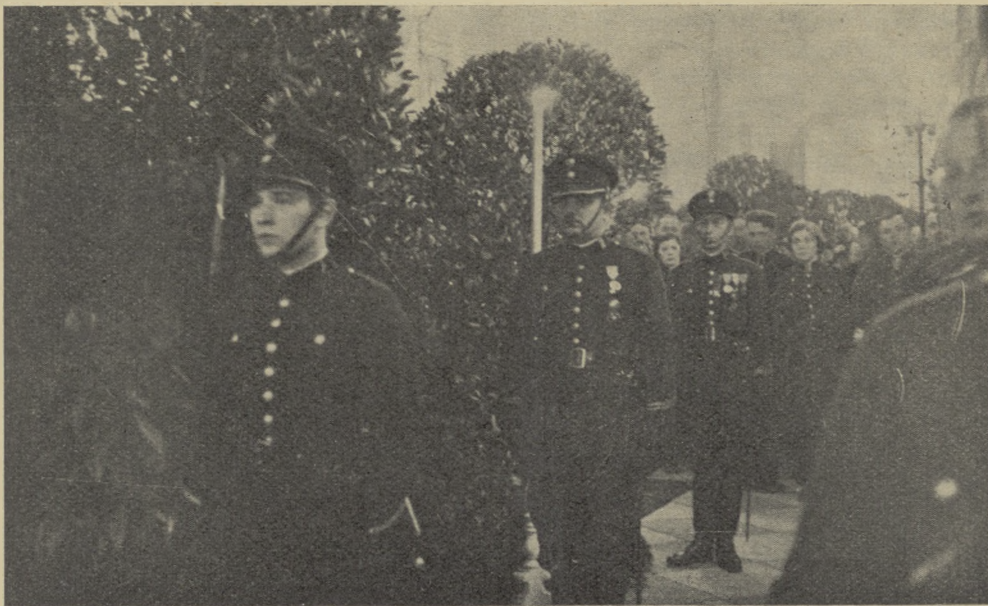
Uroczyste nabożeństwo za duszę Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się w dniu 22 maja b.r. o godz. 9-ej w kościele św. Krzyża uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W pośrodku głównej nawy kościoła stanął wspaniale udekorowany symboliczny katafalk. Trumna, okryła sztandarem narodowym, spoczęła pośród kwiatów i laurów na podjum, obitem szkarłatem. Wartę honorową pełnili oficerowie Korpusu Straży Więziennej — inspektorowie, komisarze i aspi-



... „Trumna okryta sztandarem narodowym, spoczęła pośród kwiatów i laurów na podjum, obitem szkarłatem“ ...

ranci. Uroczystą Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa odprawił Ks. Proboszcz Lorek. W czasie nabożeństwa orkiestra funkcjonarjuszów Straży pod batutą kapelmistrza podkom. Szpitzera wykonała Reqiem Fučika oraz Marsz Żałobny Szopena. W nabożeństwie wzięli udział: Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski z Małżonką, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stefan Prezes S. O. T. Kamieński, Prokurator S. O. J. Kurkowski, Naczelnicy wydziałów w Ministerstwie Sprawiedliwości: L. Bekerman, M. Siewierski, J. Nowakowska, A. Miller, St. Batycki, St. Stypiński, J. Gumiński, Wiceprokurator S. A. J. Sztumpf, Wł. Gantner, K. Mauersberger, E. Winsch, T. Cybulski, Naczelny Lekarz Więzień dr. Jankowski, Z. Petersowa, Kurator „Patronatu", Sędziowie i Prokuratorzy sądów



Warta honorowa przy katafalku.



Warta honorowa przy katafalku.

Sieczkowski z Małżonką, Pierwszy Prezes S. N. Leon Supiński, Pierwszy Prokurator S. N. Witold Michelis, Prezesi S. N: dr. A. Sieradzki i J. Rzymowski, Dyrektorowie Departamentów w Ministerstwie Sprawiedliwości: A. Kwiatkowski, prof. K. Lutostański, W. Dlouhy i Dyrektor Dep. Karnego, Główny Inspektor Straży Więziennej, T. Mitraszewski. Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej B. Pohorecki, Prezes S. A. P. Orłowski, Prokurator S. A. K. Rudnicki, warszawskich, Radcowie i urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, Naczelnicy więzień warszawskich, wyżsi i niżsi funkcjonarjusze Straży Więziennej, przedstawiciele władz i organizacji adwokatów, aplikantów i asesorów sądowych oraz urzędników sądowych i prokuratorskich, wreszcie słuchacze niższego kursu Szkoły dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej in corpore.

(St. S.)

Akademja Żałobna ku czci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Tegoż dnia o godz. 19-tej odbyła się uroczysta Akademja Żałobna dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez Korpus Straży Więziennej.

Wielka sala szkolna więzienia przy ul. Rakowieckiej przybrała odświętny wygląd. Na podjum wśród laurów i kwiatów stanęło popiersie Pana Marszałka, przed któreem wartę honorową pełnili kolejno oficerowie Straży Więziennej.

Akademję rozpoczęło przemówienie sędziego S. A., profesora Szkoły dla Wyższych i Niższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej, R. Kawczaka. Mówca na tle życiorysu Marszałka Piłsudskiego uwydatnił te momenty, w których Pierwszy Naczelnik Państwa Odrodzonej Rzeczypospolitej, Zwycięski Wódz Naczelny, Budowniczy Państwa i Wychowawca Narodu, kierując Nawą Ojczyzny wśród zamętu światowego ostatnich czasów, wprowadził Ją pewną ręką do przystani mocarstwowego znaczenia.



Popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego, ustawione na podjum sali szkolnej więzienia, wśród kwiatów i krzewów laurowych.

Kończąc, sędzia Kawczak wezwał Straż Więzienną, ażeby zawsze była wierna ideałom Marszałka Piłsudskiego, natchnionym Jego bezgraniczną miłością Ojczyzny. Skolei W. Brydziński, znany artysta dramatyczny recytował specjalnie dobrane, mające charakter wskazań wychowawczych, wyjątki z „Pism, Mów i Rozkazów“ Marszałka oraz fragment z „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego.

Orkiestra funkcjonarjuszów Straży Więziennej pod batutą kapelmistrza podkom. Spitzera wykonała szereg utworów żałobnych między częściami mówionemi programu, kończąc tę podniosłą, a tak smutną i bolesną dla każdego Polaka uroczystość, żałobnym Marszem Szopena.

W Akademji wzięli udział: Pan Minister Sprawiedliwości Czesław Michałowski z Małżonką, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stefan Sieczkowski z Małżonką, Pierwszy Prezes S. N. Leon Supiński, Pierwszy Prokurator S. N. Witold Michelis, Prezesi S. N.: dr. A. Sieradzki i J. Rzymowski, Dyrektorowie Departamentów w Ministerstwie Sprawiedliwości: A. Kwiatkowski, prof. K. Lutostański, W. Dlouhy i Dyrektor Dep. Karnego, Główny Inspektor Straży Więziennej T. Mitraszewski, Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej B. Pohorecki, Prezes S. A. P. Orłowski, Prokurator S. A. K. Rudnicki, Prokurator S. O. J. Kurkowski, Naczelnicy Wydziałów w Ministerstwie Sprawiedliwości: L. Bekerman, M. Siewierski, J. Nowakowska, St. Batycki, St. Stypiński, J. Gumiński, Wiceprokurator S. A. J. Sztumpf, Wł. Gantner, K. Mauersberger, E. Winsch, T. Cybulski, Naczelny Lekarz Więzień dr. Jankowski, Z. Petersowa, Kurator „Patronatu“, Sędziowie i Prokuratorzy sądów warszawskich, Radcowie i Urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości, Naczelnicy więzień warszawskich, wyżsi i niżsi funkcjonarjusze Straży Więziennej wreszcie słuchacze niższego kursu Szkoły dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej in corpore.

St. Sokołowski
Inspektor Straży Więziennej.

Czesław Kałkusiński

W dniu śmierci Wodza.

Kirem ciężkiej żałoby okryty,
Płacze naród po Wodza utracie.
Gromem bólu, jak grotem przebity,
Zamarł cały w bólu majestacie.

Lotem sępów złowróżbnych podobna,
Sama w sobie straszniejsza niż groby,
Bicia dzwonów płynie pieśń żałobna,
Smutku pełen, wielki hymn żałoby! . .

Przeleciała od sioła do sioła
I od grodu, wieść poszła, do grodu.
W ciężkim smutku schyliły się czoła,
Wszystkich synów, całego narodu. . .

Tylko czarne chorągwie żałobne,
Tylko serca żałością łopocą.
Tylko dzwony — te dzwony pogrobne,
Skargi pełne, z wielką biją mocą.

Jerzy Władysław Śliwowski, Sędzia Grodzki.

Więziennictwo Szwajcarskie.

Zakład rolniczy w Witzwil.

(Dokończenie).

Pomimo tego, iż stosunek dozorców do więźniów wypowiada się cyfrą 23 do około 450, i wobec rozległości prac i powierzchni w Witzwil ilość ucieczek była minimalną, bowiem w ciągu roku 1933 miało ich miejsce tylko 3, a w 1932 — 2. Z tego wynika, że bardzo umiejętna organizacja życia wewnętrzno-zakładowego, miła atmosfera, zatrudnienie każdego odpowiadającą mu pracą, co wobec różnorodności zajęć w zakładzie całkowicie jest możliwe, wreszcie umiejętne przywiązanie ludzi do zakładu, jako do drugiego ich domu, oraz wzmożenie wychowawczego wpływu może snadnie przyczynić się do zrealizowania tego, czego przedtem grube mury i kraty więzienne nie mogły dokonać.

Życie więźniów toczy się ustalonym biegiem, którego jednak nie sposób nazwać monotonnym, tak jak nie sposób nazwać monotonną pracę na roli. Różnorodność prac, które należy wykonać, stwarza różnorodność zajęć, która skolei pozwala na maksymalne zindywidualizowanie wykonania kary przez dostarczenie pracy najwięcej odpowiadającej skazanemu. Zaznaczyć należy, co już podkreślono, zanik zewnętrznych znamion kary w postępowaniu ze skazanymi. Z momentu kary pozostało samo pozbawienie wolności ze wszystkiemi naturalnemi ograniczeniami oraz niższa cena wynagrodzenia za pracę, jaką więźniowie otrzymują w porównaniu do wolnych pracowników. Mieszkania, a raczej sypialnie, gdyż więźniowie przeważną część dnia spędzają poza celami, niczem właściwych cel więziennych nie przypominają. Są to czyste i schludne pokoje wielo, lub jednoosobowe, gdzie się nocuje i spędza parę wolnych od pracy wieczorowych godzin, o ile takowe nie są przeznaczone na naukę. Z reguły 3—4 więźniów ma przeznaczony dla siebie obszerniejszy pokój, a przyznanie pokoju jednoosobowego uchodzi za pewnego rodzaju wyróżnienie. Gdy zwiedzałem zakład, pawilon, który mi pokazywano stał całkowicie otworem i konstrukcją swoją niczem więzienia nie przypominał. W nocy oczywiście drzwi są zamykane i w pobliżu budynków zamieszkałych przez więźniów krąży gwoli bezpieczeństwa strażnik, jednakże ma to znaczenie czysto teoretyczne, gdyż pracując niemal zupełnie na wolności więźniowie wówczas mają największą możliwość ucieczki.

Więźniowie otrzymują pięciokrotnie dziennie pożywienie. Gdy o tem się dowiedziałem zdawało mi się, że się przesłyszałem Zwiedzałem Witzwil w krótki czas po zwiedzeniu włoskich zakładów penitencjarnych, gdzie z reguły skazani są odżywiani raz dziennie, mając możność dokupywania sobie z własnych środków dodatkową żywność. Natomiast w Witzwil dodatkowej żywności dokupywać w żadnym wypadku niewolno. Uważam, że tego rodzaju uregulowanie sprawy jest słuszne Żaden ze skazanych nie powinien z zawiścią spoglądać na drugiego, który ma większą możność zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb. Stwarza to atmosferę nieznośną w więzieniu, podczas, gdy równość wszystkich i jednolite, naprawdę sprawiedliwe traktowanie, jest podstawą powodzenia akcji penitencjarno-wychowawczej. Jeśli chodzi o uzupełnienie zewnętrznego obrazu życia więziennego, należy dodać, że więźniowie nie noszą ubrań więziennych, a straż więzienna nie jest umundurowana: wszyscy noszą jednakowe cywilne ubrania, odpowiednie do wykonywanej pracy, co jeszcze raz podkreśla, iż ludzie ci stanowią wspólnotę, która jednocząc swe siły dąży, ufna we wzajemne zrozumienie i współpracę, do osiągnięcia założonych sobie celów indywidualnej readaptacji społecznej przestępców, drogą pozytywnej społecznie twórczej pracy. Zaiste droga to piękna, a przez praktyczne urzeczywistnienie postulatów dająca innym przykład, jak wiele można istotną pracą w dziedzinie więziennictwa stworzyć.*)

Jeśli chodzi o dziedzinę nauczania więźniów to dziedzina ta napozór mogłaby się wydawać w Witzwil w zaniedbaniu. Tak jednak z pewnością nie jest. Musimy bowiem zważyć, że z jednej strony poziom ogólnego wykształcenia w Szwajcarji jest wysoki, z drugiej zaś, że wytężona, wzmożona najintensywniej praca niezawsze może pozwolić na systematyczną naukę teoretyczną i kształcenie. Ułożenie pewnego programu jest możliwe tylko na okres zimowy, kiedy pracy na roli jest mało i gdy intensywne, gorączkowe tempo jej zdaje się na pewien okres zamierać. Wtedy jest odpowiedni moment dla kształcenia wieźniów. W zakładzie są zorganizowane kursy kształcenia zawodowego z szczególnem uprzywilejowaniem rolnictwa, stanowiącego podstawę bytu zakładu, nadto zaś kursy kształcące w innych zawodach, uprawianych w zakładzie. Szczególnie wysoko stoi nauka języków (w Szwajcarji naskutek wielojęzyczności kraju znajomość języków jest bardzo rozpowszechniona). Jest wykładany język francuski, niemiecki, angielski, włoski a nawet hiszpański. Wykładaną jest również stenografja. Kursy rozpoczynają się na jesieni przeważnie w listopadzie i trwają do marca włącznie. Dla więźniów nieletnich jest prowadzona specjalna szkoła pod kierownictwem proboszcza. Jest charakterystyczne, że w dziedzinie nauczania w szerokich rozmiarach korzysta się z samokształcenia oczywiście pod odpowiednim nadzorem. Szczególnie w dziedzinie nauki języków samokształcenia jest częstem zjawiskiem i wykładającym na danym kursie jest przeważnie więzień, posiadający odpowiednio dobrą znajomość języka i zamiłowania pedagogiczne. Samokształcenie takie uważam za zjawisko niezmiernie w życiu więziennem pożądane, gdyż wytwarza ono znowu atmosferę współpracy, zdrowej współzależności, solidarności i koleżeńskiej, wzajemnej pomocy.

W ciągu jesieni i zimy co tydzień, a czasami i częściej, odbywają się odczyty, pogadanki lub przedstawienia filmowe o charakterze pouczającym i popularnym. Niekiedy w niedzielę popołudniu ma miejsce „pogawędka“ z dyrektorem; ten naskutek szacunku, którym jest otaczany i dobroci względem więźniów jest ogromnie popularny. W czasie tych pogawędek niejednokrotnie sami więźniowie zabierają głos na rozmaite ważne w życiu zakładowem tematy.

*) Dyrektor wspominał mi o jednym z więźniów, który przed dawnemi laty odbywał karę w Witzwil Jest teraz wyższym urzędnikiem w jednem z państw południowo amerykańskich i człowiekiem b. zamożnym. W ub. roku przysłał Dyrektorowi wraz z serdecznym listem w upominku worek kawy. Drobny ten napozór fakt dowodzi, jak serdecznie po wielu latach ludzie wspominać mogą atmosferę .. więzienia.

W jednym z centralnych budynków znajduje się obszerna i widna sala, która jest przeznaczona na kościół. W sali tej odbywają się nabożeństwa: ewangielickie w każdą niedzielę i katolickie co drugą niedzielę. W tejże sali znajduje pomieszczenie bibljoteka, której dogląda i dozoruje specjalnie do tego wyznaczony więzień, posiadający niezbędne kwalifikacje. Bibljoteka zawiera kilka tysięcy tomów i jest bardzo chętnie przez więźniów odwiedzana i zużytkowywana (zwrócić tu znowu należy uwagę na to, że w Szwajcarji analfabetyzm wogóle nie istnieje).

W wolne dnie (przeważnie w niedziele) w sprzyjającej porze roku odbywają się gromadne wycieczki w granicach posiadłości zakładowych, a w niedzielne letnie wieczory mogą więźniowie spędzać czas na przechadzce po podwórzu i ogrodzie zakładowym, w którym rosną piękne rozłożyste lipy.

W zakładzie istnieje w zasadzie system progresywny. Mówię „w zasadzie", gdyż system ten, o ile mogłem się dowiedzieć z progresji wziął tylko stopniowe polepszenie doli więźnia, natomiast stara się uniknąć zdawałoby się nierozłącznego z progresją szablonu, przez to, iż cała jego organizacja bezapelacyjnie spoczywa w rękach naczelnego dyrektora, który nawylot zna każdego więźnia i wie, jak z nim postępować należy. Dyrektor przyznaje szersze uprawnienia i nagrody lub zarządza cofnięcie ulg. Cały system nieskrępowany zbytniemi ramami i rygorami prawnemi nosi wyraźny charakter patrjarchalny. Powiedziano mi w Bernie przed udaniem się do Witzwil: „Witzwil c'est monsieur Kellerhals et monsieur Kellerhals c'est Witzwill". Mogłem się przekonać o słuszności tego powiedzenia. Niema rzeczy, o którejby nie wiedział, niema rzeczy o którejby nie decydował. On, a nikt inny, jest sercem zakładu. I, gdy zaawansowany wiek nie pozwoli mu dłużej piastować swych funkcyj, władze administracyjne kantonu na jego zastępcę nie omieszkają naznaczyć tego, kogo on wskaże. Będzie to zapewne syn dyrektora, który od kilku lat pracuje w Witzwil w charakterze jednego z zastępców.



Fabrykacja serów w Zakładzie rolniczym w Witzwil.

Zakład posiada własne pismo, które wychodzi co miesiąc. Nazywa się: „Nasz Dziennik" („Unser Blatt, Notre Journal"). W skład redakcji wchodzą urzędnicy zakładowi piszą jednak nietylko członkowie redakcji, ale i więźniowie. Widzimy tutaj znowu tak na każdym kroku akcentowaną współpracę przełożonych z podwładnymi, gdyż takiem mianem najlepiej ochrzcić ów stosunek wzajemnej współpracy i zaufania.

Czasopismo jest świetnie redagowane. Otrzymałem, w czasie wizyty mej dwa jego ostatnie numery. Na początku zwykle znajduje się bądź ładny wiersz o tendencji pedagogicznej, bądź też artykuł o takimże charakterze. W numerze grudniowym 1934 znajduje się artykuł naczelny p. t. „Boże Narodzenie się zbliża" (Al' aproche de Nöel), omawiający znaczenie tych Świąt. Następnie idzie kronika Witzwilu, omawiająca najważniejsze wydarzenia

w zakładzie. Potem omówione są najważniejsze wypadki w Szwajcarji i zagranicą, tak, aby więźniowie byli poinformowani o największych zdarzeniach na świecie i nie byli odeń zupełnie odcięci, wreszcie idą wiadomości sportowe lub artykuły okolicznościowe oraz na zakończenie feljeton w postaci, bądź przedruku wyjątku z powieści, bądź opisu podróży, bądź wreszcie innego artykułu o charakterze popularnym i pouczającym, W treści drukowanych artykułów nie zauważyłem nigdzie wzmianki, którąby mogła czytelnikom przypominać, że znajdują się w więzieniu. Przeciwnie zdaje się, że pismo jest przeznaczone dla grona ludzi, których współpraca zgromadziła w jednem miejscu, że to czasopismo przeznaczone dla robotników fabryki lub innego dużego zakładu pracy. Nastrój w nim pogodny i radosny, artykuły pomimo wybitnej nuty pedagogicznej, nie mają w sobie nic z taniego tonu moralizatorskiego, są głębokie a niekiedy bardzo piękne. Nastrój zakładu odbija się całkowicie w piśmie zakładowem. Jest w niem radość, powaga, pogoda i harmonja, odczuwa się w niem daleki rytm pracy i dumę spowodu dokonanego dzieła, odczuwa się w niem cały Witzwil!

Pozostaje mi do omówienia ostatnia cecha charakterystyczna Witzwilu. Jest nią kolonja „Nusshof", na gruntach domeny znajdująca się i w niczem prawie od innych kolonij nie różniąca się. Zachodzi ta tylko różnica, że nie znajdują się tam więźniowie, lecz byli więźniowie, którzy z tych czy innych względów, nie mogąc dać sobie rady na wolności, wracają tutaj, aby to samo więzienie, gdzie ongiś odbywali karę i gdzie nauczyli się cenić uczciwość życia — dało im teraz opiekę, pracę, dach nad głową. Takie jest pochodzenie „Nusshof". Mieści się tam około 40 — 50 osób, przyczem mieszkańcy są zupełnie wolni i mają możność oddalenia się każdej chwili. Oczywiście, że ten dom pracy dla zwolnionych więźniów przy więzieniu, gdyż tak należy „Nusshof" nazwać, napełnia się zimą, pustoszeje latem, kiedy łatwiej znaleźć pracę i zarobek. Istnieje tylko jedno ograniczenie: ci, co przychodzą na zimę, za pracę nie dostają wynagrodzenia, natomiast ci, co pracują w lecie i pozostają na zimę, za oba okresy wynagrodzenie otrzymują. Przeważnie osiedla się tam na krótki okres czasu element przejściowy, są jednakże i tacy, którzy przebywają tam stale od 10—15 lat. Zakład ma inny charakter, niż „assistenziaria" włoskie. Rządzi w nim, jak w całym „Witzwil" duch dobrodusznej patrjarchalności. Dom mieszkalny kolonistów składa się z szeregu zupełnie prostych pomieszczeń wspólnych, praca ich odpowiada zupełnie pracy więźniów i warunki bytowania są podobne. Jedyną różnicą jest możliwość każdorazowego opuszczenia zakładu. Niewątpliwie tego rodzaju forma zorganizowania domów pracy jest próbą z punktu widzenia penitencjarnego bardzo orginalną, która zasługiwałaby na bliższe teoretyczne omówienie i zanalizowanie.

Opuszczając Witzwil po mej krótkiej zaledwie parę godzin trwającej wizycie, w czasie której chciałem jednak zobaczyć i spostrzec jaknajwięcej, doznałem wrażenia, iż oto poznałem współczesny zakład penitencjarny, gdzie najważniejszym czynnikiem pedagogiki jest przyzwyczajenie do prawidłowego, regularnego życia, a zwłaszcza racjonalnie prowadzonej pracy, która ze względu na swą jakość i intensywność oraz możność zindywidualizowania, w szczególności zaś może przez sprzągnięcie w braterstwie twórczego wysiłku kierowników i wykonawców — osiąga w pełni swój szlachetny cel skutecznego społecznego zwalczania przestępczości.*)

Druga Odprawa Naczelników Więzień w Departamencie Karnym Min. Sprawiedliwości.

Podobnie jak w roku ubiegłym, po Walnem Zgromadzeniu Delegatów Kasy Wzajemnej Pomocy, odbyła się w dn. 9 i 10 kwietnia r. b. w lokalu Szkoły dla niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej Odprawa Naczelników więzień.

Prace przygotowawcze do odprawy trwały w Departamencie Karnym czas dłuższy, stąd też organizacja odprawy, różnorodność zagadnień, ich rozwinięcie i ujęcie, oraz poziom dyskusji stały bardzo wysoko i złożyły się na całość ogromnie pożyteczną i owocną w skutkach.

Otworzył odprawę Pan Dyrektor Departamentu i Główny Inspektor Straży Tadeusz Mitraszewski dwugodzinnem świetnem przemówieniem. We wstępie omówił Pan Dyrektor dokładnie cele odprawy, jej znaczenie oraz powody, które skłoniły Go do zarządzenia i w tym roku odprawy Naczelników więzień. Na pierwszy plan wysunął cel wychowawczy odprawy, kładąc na czynnik ten szczególny nacisk, rozwijając go i oświetlając wszechstronnie w dalszych częściach Swego przemówienia. Jako drugi cel odprawy podał Pan Dyrektor konieczność usprawnienia administracji więziennej oraz czynnik instrukcyjny, oba zmierzające w ostatecznym swym rezultacie do możliwie najlepszego funkcjonowania administracji więzień. Przechodząc do sposobów wzajemnej współpracy przedstawicieli Departamentu Karnego i Naczelników więzień na terenie odprawy, żądał od Naczelników więzień swobodnego, otwartego i szczerego wypowiedzenia się w sprawach, które będą na odprawie omawiane i poruszane oraz współdziałania doświadczonych praktyków więziennych w realizowaniu nowych poczynań i planów, z któremi niektóre referaty wystąpią.

Po omówieniu odprawy, przeszedł Pan Dyrektor do najważniejszego i podstawowego zagadnienia — wychowania funkcjonarjuszów Straży Więziennej, bez względu na stopień i funkcję, określając wyraźnie i zdecydowanie postulaty i stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości w tym kierunku. „Domagać się będę od Was — mówił Pan Dyrektor — ścisłego i nad wyraz *sumiennego wykonywania rozkazów, wychowywania siebie samych i podwładnego Wam personelu*, a przedewszystkiem tej młodzieży która szeregi Wasze w ubiegłym roku tak licznie powiększyła. Wzorowe wyszkolenie nie wystarcza. Każdy z Was musi posiadać przygotowanie duchowe, jakiem jest wychowanie samego siebie, a zarazem musi być wychowawcą swoich podwładnych, świadomym celów i środków. Funkcjonarjusz Straży

*) Dane statystyczne cytowałem z rannych sprawozdań zakładu oraz pracy dyr. Kellerhalsa. „O Witzwil jako przykładnej kolonizacji wewnętrznej".

Więziennej jest organem wymiaru sprawiedliwości, a rola, jaką dzisiaj pełni i jaką mu wyznacza przyszły Kodeks Karny Wykonawczy, jest ogromnie poważna, doniosła i odpowiedzialna. Taki człowiek musi przedewszystkiem posiadać *silny i prawy charakter*, a dalej, *świadomość obowiązków zawodowych*, tudzież *obywatelskie przywiązanie do Państwa*".

W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał Pan Dyrektor szczegółowo powyższe przymioty wzorowego funkcjonarjusza więziennego. Tłumaczył, że charakter jest sumą właściwości, które człowiek stale przejawia w swych czynach, a które mogą być dobre i mogą być złe, przyczem należy usuwać złe, a rozwijać dobre; praca ta jest kształceniem charakteru. Pracę tę wykonać może każdy w stosunku do siebie samego i do swoich podwładnych. Wskazywał, jakie właściwości dodatnie charakteru należy przedewszystkiem rozwijać, a więc: urabianie godności osobistej funkcjonarjusza więziennego drogą rozwijania jego ambicji, umiejętności panowania nad sobą, urabiania dumy z noszonego munduru, który samemu należy szanować i t. p.. Przestrzegając przed naruszeniem godności osobistej u swoich podwładnych przez używanie w stosunku do nich niestosownych wyrazów, wydawanie rozkazów, nie mających nic wspólnego ze służbą, używanie docinków, przekraczanie zakresu uprawnień służbowych i t. p. wykazywał Pan Dyrektor, że nie powinno się nigdy pominąć sposobności wyróżniania za dobre zachowanie się i postępy w pracy. Prostować należy spaczone poczucie godności osobistej, jakiem jest: przecenianie siebie samego, skłonność do samochwalstwa oraz przedstawianie się w lepszem świetle, niż to jest w rzeczywistości.

Nawiązując do tego ostatniego, wskazał Pan Dyrektor na ogromne znaczenie prawdomówności, szczerości, odwagi przyznania się do popełnienia niestosownych czynów i ponoszenia za nie pełnej odpowiedzialności, podkreślając konieczność rozwijania zamiłowania do prawdomówności u wszystkich funkcjonarjuszów Straży przy równoczesnem tępieniu wykrętnych, fałszywych tłumaczeń się i usprawiedliwień.

Skolei omówił Pan Dyrektor podstawową zaletę dobrego funkcjonarjusza więziennego, jaką jest karność. Wyjaśnił czem jest karność i na czem się zasadza, uzasadnił, jakiem powinno być posłuszeństwo (bezwzględne, celowe, ochocze i poważne), zwrócił uwagę na potrzebę stałego wyrabiania karności u podwładnych oraz na konieczność tępienia objawów niekarności, jakiemi są: niedokładne, niepunktualne i niedbałe wykonywanie rozkazów, zwlekanie lub wyręczanie się kim innym w ich wykonywaniu, wreszcie, krytykowanie lub odmowa wykonania rozkazu.

Rozwijając dalej zadania przełożonego w wychowywaniu dobrych funkcjonarjuszów więziennych, wskazał na znaczenie jego wpływu osobistego na podwładnych oraz na zalety, jakie musi posiadać. Przedewszystkiem więc, przełożony musi sam świecić dobrym przykładem, gdyż jest stale obserwowany, mało tego, — niejednokrotnie naśladowany w dobrem i złem przez podwładnych. Prawidłowe rozkazywanie, ciągła kontrola wykonywania wydanych rozkazów, służbistość — oto dalsze cechy dobrego przełożonego. Przełożony musi umieć umiejętnie zbliżyć się do podwładnych, zatroszczyć się o ich potrzeby, interesować się ich życiem, ich dolą i niedolą, umieć okazać im w razie potrzeby serce, a zawsze traktować podwładnych dobrze i życzliwie. Przełożony powinien być wyrozumiały — lecz nie pobłażliwy, surowy lecz sprawiedliwy, musi umieć wyrazić zadowolenie, uznanie czy pochwałę, udzielić nagany i wyznaczyć karę, a zatem stosować umiejętnie rozległy zakres przywilejów, w jakie każdy przełożony jest wyposażony.

Co uzyskać może przełożony umiejętnem stosowaniem wyżej podanych środków? — Przywiązanie i zaufanie podwładnego, jego gotowość do wykonywania nawet najuciążliwszych rozkazów, powagę i autorytet, a równocześnie możność dokładnego poznania indywidualności podwładnego — bardzo ważny czynnik pedagogiczny, który mu pomoże do zastosowania właściwych środków do każdego zosobna, w stałej, niekończącej się nigdy, pracy wychowania dobrego personelu.

Tu zwrócił się Pan Dyrektor z gorącym apelem do zebranych Naczelników więzień, ażeby przedewszystkiem sami zabrali się do wytężonej pracy nad sobą, nad doskonaleniem swego charakteru, wskazując na potrzebę wychowania siebie, gdyż od wyżej wskazanego wzoru niestety, bardzo wielu jeszcze odbiega.

Jako następną zaletę dobrego funkcjonarjusza więziennego omówił Pan Dyrektor jego świadomość obowiązków zawodowych, znajomość ustaw, regulaminów i rozkazów oraz dobre fachowe wykształcenie. Wreszcie, przechodząc do rozwinięcia ostatniej, niezmiernie ważnej cechy, jaką jest obywatelskie przywiązanie do Państwa funkcjonarjusza więziennego, zaznaczył p. Dyrektor, że opiera się ono na dwóch podstawowych cnotach: miłości Ojczyzny i honorze służby. Z nich czerpie się siłę dobrego spełniania obowiązków. Cnotom tym nigdy nie wolno się sprzeniewierzyć. Poczucie własnej wartości i potrzeby obywatelskiej pracy dla Państwa składają się na pojęcie honoru służby, a wszystkie te cechy razem stanowią pełnię sił duchowych, które są fundamentem charakteru i świadomego spełnienia obowiązków służbowych.

W ostatniej części swoich wskazań wychowawczych wezwał Pan Dyrektor Naczelników więzień do dalszej wytężonej pracy w interesie dobra służby i w celu podniesienia poziomu polskiego więziennictwa, apelując do dobrej woli zebranych w imię godności munduru i tych wartości duchowych, których omówieniu poświęcone zostało całe przemówienie.

Kończąc swoje przemówienie, podał Pan Dyrektor do wiadomości Naczelników więzień program odprawy, kolejność referatów, oraz czas ich trwania, życząc zebranym owocnych wyników w ich dwudniowej pracy.

Wykonując zadania, związanem z drugim celem odprawy, jakiem było zagadnienie usprawniania administracji więziennej, zabrał pierwszy głos, zgodnie z programem, p. Prokurator Sztumpf i omówił postulaty referatu służbowego. W dłuższem przemówieniu przedstawił usterki i uchybienia poszczególnych administracyj więzień, grupując je według zagadnień: postępowania dyscyplinarnego przeciw funkcjonarjuszom Straży Więziennej, dochodzeń

w sprawie ucieczek więźniów, przeniesień służbowych funkcjonarjuszów oraz przeniesień w stan spoczynku, udzielanie zaliczek, spraw, związanych z pracownikami kontraktowymi i t.d. Pan Prokurator Sztumpf rozwijał szczegółowo każde zagadnienie, wyjaśniał, uczył i instruował, dążąc do postawienia spraw służbowych w każdem więzieniu na najwyższym poziomie.

Skolei Naczelny Lekarz Więzień Dr. Jankowski omówił uchybienia naczelników więzień w dziale spraw sanitarnych i przy przeprowadzaniu badań kryminalno-biologicznych, zwracając uwagę na doniosłe znaczenie tych spraw, na konieczność stałej współpracy naczelników więzień z lekarzami więziennymi i odbywaniu wspólnych konferencji przy współudziale kierowników działów administracyjnych, kapelanów i nauczycieli. Środkiem, który te uchybienia usunie i postawi zagadnienia na jeszcze wyższym poziomie, będzie działalność okręgowych inspekcji sanitarnych, które są obecnie wprowadzane.

Po przerwie obiadowej postulaty gospodarczo-budżetowe omówił p. Radca Rajowski, skupiając je około trzech najważniejszych dla tego działu punktów: a) żywienia więźniów, b) zakupów artykułów żywnościowych, oraz c) drobnych uchybień w księgowości tego działu. Długą dyskusję wywołały dwa pierwsze zagadnienia: żywienie i sposób zakupów, w rezultacie której uznano za konieczne sporządzenie nowego jadłopisu dla więźniów z uwzględnieniem ewentualnych upodobań regjonalnych i zastosowaniem większej ilości i bardziej urozmaiconych przypraw, któreby podniosły smak potraw. Z dyskusji nad sposobem zakupywania artykułów żywnościowych wyłoniły się dwie możliwości: albo pozostać przy dotychczasowym systemie zakupów, albo zaprowadzić okręgi wspólnych zakupów. Naczelnicy więzień mają w okresie dwóch miesięcy przedstawić Departamentowi Karnemu odpowiednie wnioski w tej sprawie, zbadawszy rzecz całą gruntownie na swoim terenie.

W dalszym ciągu odprawy Naczelnik Wydziału Pracy Więźniów K. Mauersberger mówił na temat: „Praca w warsztatach więziennych jako czynnik samowystarczalności gospodarczej". Rozwinąwszy szeroko tezę zawartą w temacie, prelegent podał do wiadomości Naczelników więzień, że w związku z zasadą samowystarczalności więzień produkcja działów pracy będzie odtąd przedewszystkiem skierowana na pokrycie zapotrzebowań więziennictwa, sądownictwa a także instytucji państwowych, z zupełnem wyłączeniem rynku prywatnego. W celu potanienia produkcji obniżone zostały już koszty robocizny więźniów przez skasowanie obowiązku wpłacania zwrotów Skarbowi Państwa za zatrudnionych dochodowo więźniów. W zakresie produkcji rolnej obowiązuje ta sama zasada samowystarczalności, polegającej na nastawieniu produkcji wyłącznie na artykuły, niezbędne dla wyżywienia więźniów. Trzy zadania równocześnie spełnić powinny więzienne gospodarstwa rolne, niezależnie od tego, czy są to kolonje rolne dla więźniów młodocianych, czy gospodarstwa przy zakładach poprawczych, czy wreszcie zwykłe gospodarstwa przy więzieniach: 1) penitencjarne, polegające na wdrażaniu więźniów do pracy i zatrudnianiu ich celową pracą na roli oraz na praktycznem nauczaniu ich rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i hodowli, w danem gospodarstwie zaprowadzonej; 2) gospodarczo-produkcyjne polegające na wytwarzaniu produktów rolnych i hodowlanych w celu zaspakajania wyłącznie potrzeb aprowizacyjnych więziennictwa; 3) gospodarczo-majątkowe polegające, na stałem podnoszeniu wartości warsztatu rolnego przez doprowadzenie tego warsztatu do możliwie najwyższej kultury oraz rentowną i oszczędną produkcję.

O zagadniedniach penitencjarnych w związku z rozwojem więziennictwa polskiego mówił następnie p. Radca Bugajski. Mówca wskazał na ogromne znaczenie wprowadzonego w życie nowego K.K., który jak słup graniczny oddziela więziennictwo materjalne, jakiem ono było do r. 1932, od następnego okresu, urzeczywistniającego dopiero głębokie ideje penitencjarne, prawdziwą myśl wychowawczą oraz ostatnie zdobycze kryminologji. Omówił następnie szczegółowo tę nową linję rozwojową, po której biegną zamierzenia i plany na przyszłość, kończąc podkreśleniem znaczenia organizowanych obecnie Kolonji rolnych oraz więzień rzemieślniczych dla młodocianych.

Wreszcie Inspektor Str. Więz. Sokołowski scharakteryzował szkolnictwo więzienne ogólnokształcące i zawodowe w więzieniach i Kolonjach rolnych dla młodocianych, zaznajamiając Naczelników więzień z nowemi zamierzeniami w tej dziedzinie w związku z porozumieniem, jakie nastąpiło między Min. Sprawiedliwości, a Min. W. R. i O. P. w sprawie współpracy z inspektorami szkolnymi i wizytatorami szkolnictwa zawodowego na terenie szkół więziennych, oraz dopuszczania więźniów do zdawania egzaminów w charakterze eksternów przed Państwowemi Komisjami Egzaminacyjnemi.

Na tem program pierwszego dnia odprawy został wyczerpany.

W drugim dniu odprawy Inspektor Str. Więz. H. Wapniarski omówił sprawy swego referatu, poczem inżynier C. Gorzelewski referował „Sprawy gospodarstw rolnych". Prelegent przypomniał o konieczności wypełniania przez każde gospodarstwo rolne trzech najważniejszych zadań, o których mówił już pan Naczelnik Wydziału Pracy Więźniów, a następnie przedstawił zagadnienia, tyczące się: wzajemnej współpracy gospodarstw rolnych, konieczności prawidłowego i zgodnego z rzeczywistością prowadzenia odnośnych ksiąg i sporządzenia bilansów, przerobu ziemiopłodów we własnym zakresie, a wreszcie zagadnienia hodowli bydła, trzody chlewnej, jedwabników i królików. W końcu podkreślił znaczenie racjonalnej uprawy i produkcji lnu, oraz prawidłowego urabiania, konserwowania i użytkowania nawozów naturalnych, tak ważnych dla podniesienia kultury ziemi i rentowności każdego gospodarstwa rolnego.

Skoleji inżynier J. Witkiewicz wygłosił dłuższy referat budowlany. Mając na uwadze cele bliższe i dalsze, jak stopniowe i planowe znormalizowanie budownictwa więziennego, układanie racjonalnego budżetu robót remontowo-budowlanych z uwzględnieniem możliwych do przeprowadzenia oszczędności, stworzenie przepisów technicznych dla robót remontowych i t. p., referent omówił przedewszystkiem nowe przepisy o sporządzaniu kosztorysów i składaniu sprawozdań (Rozkaz № 94-a) podał wykaz niezbędnych podręczników technicznych, wyjaśnił, że dla podniesienia i ustalenia poziomu

technicznego robót budowlanc-remontowych Min. Sprawiedliwości wyda wzorem innych Ministerstw odpowiednie przepisy, normujące wykonanie techniczne poszczególnych robót oraz jakość materjałów; przepisy te oparte będą na obowiązujących ogólnych przepisach Min. Spraw. Wewnętrznych i na „Polskich Normach". Zwrócił uwagę jakiego rodzaju niedomaganiami budowlanemi należy przedewszystkiem się zająć, kiedy i jak korzystać z pomocy i kontroli państwowych władz budowlanych oraz co architekci powiatowi powinni na kosztorysach stwierdzać. Wreszcie wyjaśnił cel i rozmiary zamierzonej ewidencji budynków więziennych oraz omówił problem znormalizowania zasłon w oknach, drzwi do cel, krat okiennych i we drzwiach, murów więziennych o ile chodzi o ich wysokość i górne zakończenie, nawierzchni ścieżek spacerowych i t.p.

Po dyskusji i udzieleniu szeregu odpowiedzi i wyjaśnień na poszczególne pytania naczelników więzień, co zresztą działo się po każdym referacie, program Odprawy został wyczerpany.

Zamykając Odprawę, Pan Dyrektor Mitraszewski, podsumowawszy poruszone w referatach problemy i postulaty oraz omówiwszy najważniejsze wyniki i rezultaty dwudniowych wspólnych prac, wyraził zadowolenie z wysokiego poziomu dyskusji i żywego w niej udziału Naczelników Więzień, poczem omówił jeszcze szereg nasuwających mu się w tej chwili kwestji, jak udział funkcjonarjuszów więziennych w pracy społecznej, organizacje lokalnego szkolenia funkcjonarjuszów niższych, sprawę pilnego zwracania uwagi na wykroczenia podwładnych i t. d.

Kończąc swoje przemówienie, wyraził Pan Dyrektor nadzieję, że Jego wskazania wychowawcze znajdą u Naczelników więzień właściwe zrozumienie i należyty oddźwięk, że dalsza praca dla wspólnego celu, jakim jest rozwój więziennictwa polskiego i postawienie go na najwyższym poziomie, będzie nadwyraz wydatna i owocna i życzył Naczelnikom więzień jaknajlepszych wyników w tej pracy.

W godzinach popołudniowych i wieczornych Pan Dyrektor Departamentu oraz wszyscy naczelnicy wydziałów i referenci przyjmowali kolejno Naczelników więzień, zgłaszających się w sprawach służbowych, tyczących się ich więzień.

Porównując tegoroczną Odprawę Naczelników więzień z zeszłoroczną, należy podkreślić wydatne podniesienie się poziomu dyskusji, pogłębienie poruszanych problemów, a przedewszystkiem szczere wzajemne porozumienie oraz rzeczową i chętną współpracę.

Mojem zdaniem — fundament, na którym oprzeć się ma dalszy rozwój więziennictwa, jest w zasadzie zdrowy i nie wykazuje większych szczerb i rysów jak przeciętne, co w tego rodzaju wielkich organizmach, mających za zadanie skoordynowanie pożycia około 60 tysięcy ludzi wykolejonych, zajęcia ich pracą i poprawienia chociażby częściowo — jest rzeczą naturalną i normalną.

St. Sokołowski
Inspektor Straży Więziennej.

Uroczystość religijna

w Więzieniu w Warszawie przy ul. Dzielnej 24/26, na Oddziale dla kobiet.

W dniu 6 kwietnia b. r. na zakończenie rekolekcyj dla kobiet i obchodu Roku Jubileuszowego przybył do więzienia J. E. ks. Nuncjusz Apostolski msgr. Marmaggi w asyście ks. Audytora A. Pacciniego. J. E. Ks. Nuncjusz został powitany przez przedstawicieli Departamentu Karnego Min. Sprawiedliwości z Panem Dyrektorem T. Mitraszewskim na czele oraz przez władze więzienne z Naczelnikiem więzienia R. Sadowskim i podkomisarzem J. Klunderową, kierowniczką Oddziału Kobiecego. Orkiestra Straży Więziennej odegrała Hymn papieski, a pluton honorowy sprezentował broń. Po powitaniu J. E. ks. Nuncjusz wszedł do gmachu, udekorowanego na frontonie zielenią, chorągwiami i insygniami papieskiemi, okalającemi napis — Ecco pastor bonus" — i długim korytarzem, gdzie oczekiwały rekolektantki, chyląc kornie czoła przed błogosławiącą ręką zastępcy Ojca świętego, przeszedł do kaplicy więziennej. Tutaj po odśpiewaniu przez chór hymnu: „Ecce Sacerdos Magnus", J. E. ks. Nuncjusz odprawił Mszę św. w asyście ks. prof. A. Pawłowskiego, Delegata J. Em. ks. Kardynała Kakowskiego i ks. Kapelana Łowińskiego i udzielił Komunji św. 180 osobom. Mszę św. zakończył ks. Nuncjusz udzieleniem błogosławieństwa papieskiego i modlitwami jubileuszowemi.

Po śniadaniu, którem podejmowano ks. Nuncjusza, podczas gdy równocześnie w innej sali zasiadły rekolektantki do kwiatami ubranych stołów, pobłogosławionych przez ks. Audytora, do śniadania, które własnym kosztem urządziły S. S. Dominikanki, od paru miesięcy zajmujące się religijną stroną życia więźniów — kobiet, — rozpoczęła się Akademja.

Jego Ekselencję powitały okrzyki na cześć Ojca świętego i Jego Przedstawiciela. Akademję rozpoczął śpiew chóru, poczem 3 deklamatorki utworu „Różaniec" złożyły ks. Nuncjuszowi na 3 poduszkach haftowanych 3 różańce, wykonane z chleba: srebrny, złoto-czerwony i złoto-niebieski. Ilustrowane przezroczami „Legendy o Matce Boskiej" opowiadały pieśni i deklamacje z towarzyszeniem skrzypiec. Następnie jedna z rekolektantek wypowiedziała doskonale wyuczone po włosku podziękowanie ks. Nuncjuszowi, wyrażające radość oraz zapewnienie, że chwili przeżytych wzruszeń duchowych nie zapomną przez całe życie. Zakończono akademję przezroczem — apoteozą Ojca świętego; w czasie wyświetlania chór odśpiewał: — W Krzyżu zbawienie" i „My chcemy Boga". Poczem J. Ekscelencji wręczono „Legendy" z reprodukcjami Stachiewicza.

Ks. Nuncjusz w serdecznem przemówieniu wyraził wzruszenie przyjęciem, jakiego doznał i organizacją uroczystości, która tak miłe uczyniła na nim wrażenie. Podkreślił zasługę nauczycielek i personelu, który nie szczędził pracy, następnie zwrócił się do rekolektantek z podniosłemi słowy, wlewając w nie otuchę, że te zasługi Krwi Chrystusowej, które spłynęły na nie w tym dniu, pozostaną z niemi, pomagając im do prowadzenia życia prawdziwie chrześcijańskiego, o co specjalnie we mszy świętej,



Powitanie J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego msgr. Marmagi'ego.



Uroczysta Akademja.

za nie ofiarowanej, Boga prosił. Wyraził też ks. Nuncjusz radość, że mógł im sam udzielić Komunji świętej.

Zwracając się następnie do przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i administracji więziennej ze słowami uznania i wdzięczności za pracę i udział w urządzeniu tej uroczystości, podkreślił, że zaznaczy to w raporcie swym do Ojca świętego, dla którego będzie to wielką pociechą.

Zakończył J. E. ks. Nuncjusz zwrotem do prowadzącego rekolekcje O. Leona Begin, Redemptorysty, wznosząc okrzyk na jego cześć.

Udzieliwszy swego błogosławieństwa ks. Nuncjusz rozdał obecnym na pamiątkę medaliki i różańce, poczem zwiedził jeszcze żłobek dla niemowląt i odwiedził chorych w infirmerji.

Opuszczając więzienie J. E. ks. Nuncjusz msgr. Marmaggi, żegnany przez przedstawicieli władz przy dźwiękach orkiestry więziennej wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska!".

Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych.

Wystawa w Szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów w Grudziądzu. Z inicjatywy Kierownika Szpitala Psychjatrycznego, D-ra W. Januszewskiego została urządzona poraz pierwszy w Szpitalu dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów w Grudziądzu, Wystawa prac, wykonanych przez warsztaty szpitalne, które uruchomiono od stycznia b. r. Sala wystawowa została pięknie i ze smakiem przystrojona pracami, wykonanemi przez pacjentów. Ściany ozdobiono rysunkami i akwarelami, oraz wykresem, przedstawiającym rozwój tutejszego Szpitala Psychjatrycznego.



Fragment wystawy prac, wykonanych przez pacjentów Szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów w Grudziądzu.

Warsztaty koszykarskie wystawiły różne wzory koszyków, introligatornia prezentowała swoje pomysły pięknych i ozdobnych albumów, i kasetek, oraz wzorowo oprawionych książek. Warsztat wyrobów ze słomy pokazał pracowicie i ładnie wykonane kapelusze i słomianki. Warsztaty kobiece wykonały pięknie haftowane portrety Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rz-plitej prof. Ignacego Mościckiego. Na stołach zwracały uwagę wyroby z chleba, zwłaszcza artystycznie wykonane godło państwowe. Nad całością prac górowało pisemko, wydawane co miesiąc przez pacjentów, ilustrujące barwnie, z humorem i pełnem taktu dowcipem, życie wewnętrzne Szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów.

Uroczystość Otwarcia Wystawy, zaszczyciły swą obecnością wybitne osobistości miasta Grudziądza: przedtawiciele Duchowieństwa, Sądu, Prokuratury, Starostwa, Policji, Prasy, Lekarze wojskowi i cywilni, p.p. Naczelnicy Więzień miejscowych i inni zaproszeni goście.

Ci wszyscy, którzy mieli możność zetknięcia się z pracą psychjatrów na terenie Szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów, z uznaniem wyrażali się o tej placówce, o której dotąd bardzo mało, względnie nawet nic nie słyszeli, a teraz mieli możność zobaczenia, że wśród psychicznie chorych więźniów są talenty, które umiejętnie wydobyto na światło dzienne.

KRONIKA.

Otwarcie VII Niższego Kursu Szkoły dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej. W dniu 25 kwietnia b. r. odbyła się w szkole dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Warszawie przy ul. Dzielnej 24, uroczystość otwarcia VII Niższego Kursu, na który zostało powołanych 82 niższych funkcjonarjuszów z różnych więzień Polski.

O godz. 8 m. 15 Pan Główny Inspektor Straży Więziennej, Tadeusz Mitraszewski. odebrał raport od Komendanta Szkoły, komisarza S. W. Romana Sadowskiego, poczem nastąpiło podniesienie bandery (flagi) szkolnej. Po inauguracyjnem nabożeństwie, odprawionem w kaplicy więziennej, przez kap. Ks. Łowińskiego, Pan Główny Inspektor Straży w obecności zaproszonych gości, i pp. wykładowców otworzył kurs krótkiem, trafiającem do duszy słuchaczów, przemówieniem.

„Pierwszy dzień szkoły!—mówił Pan Główny Inspektor. — Każdy z Was był już w szkole i zna życie szkolne; znacie warunki i macie już szkolne doświadczenie. Nie będę więc mówił, czem jest szkoła. Chcę Wam wskazać specjalne obowiązki. Jesteście młodą kadrą więzienników! Praca w więziennictwie jast zaszczytna, dlatego, że prócz dozoru i opieki nad więźniem macie przeorać i przetworzyć dusze ludzi, którzy się załamali. Ludzi tych należy zwrócić społeczeństwu zdrowymi. Szkoła Was nauczy, jak to zrobić, dostarczy Wam wiadomości, które ułatwią Wam pracę. Cel Waszej pracy jest piękny, zadanie nadzwyczaj ważne. W pracę tą winniście włożyć wszystkie swoje siły. Pamiętajcie, że spełniacie obowiązki dla dobra społeczeństwa! Zaczynacie pracę pod rządami nowych praw ustrojowych, które nakazują pracę dla dobra ogółu; dlatego spełniać musicie obowiązki swoje jaknajsumienniej, jaknajdokładniej, jaknajgorliwiej.

W stosunku do przełożonych musicie być lojalni, posłuszni, karni! W odniesieniu do p.p. wykładowców uprzejmi i ufni, a we wzajemnem obcowaniu w szkole — koleżeńscy! To jest moje życzenie, to jest mój rozkaz!“

Przemówienie swoje zakończył Pan Główny Inspektor wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Pana Ministra Sprawiedliwości, Czesława Michałowskiego.

Po uroczystości otwarcia kursu, o godz. 9 m. 30, rozpoczęły się już wykłady według ustalonego programu zajęć szkolnych — pierwszy dzień pracy w szkole.

Uroczysty obchód święta Narodowego 3 maja w stolicy. Święto majowe w latach niewoli miało znaczenie wyznania wiary we własne siły. Naród Polski znalazł w sobie dość zdrowych instynktów, aby w dniu 3 maja 1791 r. wyrzec się bezrządu, upadek Rzeczypospolitej był więc rezultatem przemocy nie zaś rozkładu. Rocznica majowa przez lata niewoli było rocznicą zwycięstwa narodu nad samym sobą, była rocznicą dnia, w którym zmysł ładu przełamał starą tradycję anarchji.

Tegoroczne święto narodowe mogliśmy obchodzić inaczej niżeli poprzednie w latach niepodległości. Poraz pierwszy bowiem prawa Rzeczypospolitej, zawarte w niedawno uchwalonej i wprowądzonej Konstytucji, nie stoją wsprzeczności z zasadami Konstytucji 3 maja 1791 r. Daliśmy dowód, że posiadamy możność rządzenia sobą, zdolność dźwignięcia i utrwalenia Państwa, poczęcie ładu i porządku, i to co bodaj najtrudniejsze dla nas umiejętność organizacji władzy.

To też święto narodowe obchodzone było w całym kraju bardzo uroczyście. Gmachy publiczne i prywatne udekorowano flagami państwowemi. Wszędzie widniały portrety Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Piłsudskiego. Rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa. W godzinach popołudniowych, zorganizowano akademje, odczyty i koncerty.

Te same uroczystości odbyły się we wszystkich więzieniach stołecznych i na prowincji oraz w Szkole dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Warszawie, gdzie na odczycie profesora Szkoły, sędziego S. O. Kawczaka, był obecny Pan Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży T. Mitraszewski.

Komunikat Dyrekcji P. U. K. w Warszawie.

Wyrażając hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny ustanowił 10 stypendjów bezpłatnych na następujących kursach:

Kurs Wiedzy o Polsce dla Polaków zagranicą 5 stypendjów.

Kurs Nauki Obywatelskiej (trzy poziomy) 3 stypendja.

Kurs Szkoły Powszechnej 1 stypendjum.

Kurs Gimnazjalny 1 stypendjum.

O bliższe szczegóły zechcą zainteresowani zwracać się bezpośrednio lub listownie do Dyrekcji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie, Al. Róż 2.

Zmiana adresu.

Komenda Szkoły dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 24 kwietnia b. r. nastąpiła zmiana adresu Szkoły, która obecnie mieści się w gmachu więzienia w Warszawie, ul. Dzielna 24, telefon 11-30-65.

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokół Nr 83 z dnia 24 stycznia 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 17 stycznia r. b.

II. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy, na podstawie art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy, postanowił skreślić z listy członków Gibaszewskiego Piotra str. z więz. w Radomiu z dn. 30 października 1934 r.

III. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r., Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Gibaszewskiemu Piotrowi z więz. w Radomiu, 2) Bednarkowi Rochowi z więz. w Grodnie, 3) Reichelowi Jerzemu z więz. w Wejherowie, 4) Łochowskiemu Zygmuntowi z więz. w Sieradzu.

IV. Zarząd Kasy uchwalił wkłady oszczędnościowe b. członków Kasy Ćwiklińskiego Antoniego i Filipka Jana zarachować na częściowe pokrycie zaciągniętych przez nich, a nie spłaconych pożyczek.

V. Zarząd Kasy udzielił 2 członkom pożyczek na ogólną sumę 450 złotych.

VI. Zarząd Kasy rozpatrzył podanie i przyznał zapomogę na poratowanie zdrowia str. Franciszkowi Gołdowskiemu z więz. w Piotrkowie w wysokości 75 zł.

VII. W dniu 23 stycznia r. b. zmarł członek Kasy przodownik więzienia w Łodzi-Kopernika Józef Ulcyfer i z uwagi na to, że w dniu 23 stycznia r. b., t. j. dniu otrzymania telegraficznego zawiadomienia o śmierci, według księgi kontowej nie licząc zmarłego Ulcyfera było członków 3827, Zarząd Kasy, na podstawie art. art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy, zaakceptował wypłacenie spadkobiercom zmarłego pośmiertnego w wysokości 1913 złotych 50 groszy (przesłanego na ręce Naczelnika Więz.).

VIII. W dniu 24 stycznia r. b. zmarł członek Kasy przodownik więzienia w W-wie ul. Rakowiecka, Stanisław Adamski i z uwagi na to, że w dniu 24 stycznia r. b., t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci, według księgi kontowej nie licząc zmarłego Adamskiego było członków 3826, Zarząd Kasy, na podstawie art. art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy, postanowił wypłacić wdowie po zmarłym pośmiertne w wysokości 1913 złotych.

Protokół Nr 84 z dnia 31 stycznia 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 24 stycznia r. b.

II. Zarząd Kasy przyjął do wiadomości zawiadomienie członka Zarządu przodownika S. W. Stanisława Gąsiorowskiego o delegowaniu go do pełnienia obowiązków w więzieniu w Kole i nieobecność jego na posiedzeniach Zarządu Kasy uznał za usprawiedliwioną.

III. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r., Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionemu ze służby Piotrowi Grabie b. członkowi Kasy.

IV. Zarząd Kasy uchwalił wkłady oszczędnościowe b. członka Kasy Aleksandra Walczaka zarachować na częściowe pokrycie zaciągniętej, a nie spłaconej przez niego pożyczki.

Protokół Nr 85 z dnia 7 lutego 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 31 stycznia r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków kandydatów, zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. od 4196 do 4208 włącznie, a mianowicie: 1) Prokopowiczównę Janinę-Natalję z więz. w W-wie ul. Dzielna z dn. 1-II-35 r., 2) Boblewskiego Zbigniewa z więz. w W-wie ul. Dzielna z dn. 1-II-35 r., 3) Majchrowskiego Romualda z więz. w Grudziądzu ul. Wybickiego z dn. 1-II-35 r., 4) Cisowskiego Józefa z więz. w Tarnowie z dn. 1-II-35 r., 5) Obretennego Michała z więz. w Rawiczu z dn. 1-I-35 r., 6) Worobiejównę Marję z więz. Siedlcach z dn. 1-II 1935 r., 7) Jaworskiego Andrzeja-Franciszka, 8) Sujaka Jana, 9) Ostrowskiego Mieczysława wszyscy trzej z więz. w W-wie ul. Rakowiecka z dn. 1-II-35 r., 10) Skolarczykównę Henrykę z więz. w Złoczowie z dn. 1-II-35 r., 11) Głowińską Wiesławę z więz. w Sierpcu z dn. 1-II-35 r., 12) Kosmowskiego Stanisława, i 13) Pydę Henryka obydwaj z więz. w Grodnie z dn. 1-II-35 r.

III. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy, na podstawie art. 11 i 43 punk c) Statutu Kasy, postanowił skreślić z listy członków: 1) Bieńka Jana str. z więz. w Mysłowicach z dn. 30 stycznia r. b., 2) Buczkowskiego Marjana asp. z więz. w Poznaniu z dn. 30-I-35 r. 3) Zacha Tadeusza przod. z więz. w Chełmie-Lub. z dn. 31-I-35 r.

IV. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r. Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionemu ze służby Brandenburgowi Mikołajowi b. członkowi Kasy.

V. Zarząd Kasy postanowił wypłacić st. str. Sitarzowi Stanisławowi z więz. we Włodzimierzu z przekazanych przez b. Związek funduszów zapomogę pośmiertną, spowodu śmierci syna jego, w wysokości 18 zł. 90 gr. t. j. 30% wpłaconych przez niego składek do b. Kasy Pogrzebowej b. Związku (vide protokół Nr. 8).

VI. Zarząd Kasy udzielił pożyczek 58 członkom na ogólną sumę 15880 złotych.

VII. Zarząd Kasy rozpatrzył podania i przyznał zapomogi, spowodu śmierci w rodzinie, choroby lub kosztów leczenia szpitalnego, 27 członkom

na ogólną sumę 1190 złotych. Pozostałe podania o zapomogi z braku odpowiednich funduszów Zarząd Kasy pozostawił narazie bez rozpatrzenia.

Protokół Nr 86 z dnia 14 lutego 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 7 lutego r. b.

II. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy postanowił na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy, skreślić z listy członków Tarkę Karola str. z więz. w Grodnie z dn. 9-I-35.

III. Zarząd Kasy przyznał z przekazanych przez b. Związek funduszów zapomogę pośmiertną w wysokości 100 złotych Józefie Szuleckiej wdowie po ś. p. Władysławie Szuleckim emerytowanym strażniku z więzienia w Płocku.

IV. Zarząd Kasy udzielił 2 członkom pożyczek na ogólną sumę 1800 złotych.

Protokół Nr 87 z dnia 21 lutego 1935 r.

Obecny cały Zarząd. —

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 14 lutego . b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków, kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr Nr od 4209 do 4215 włącznie, a mianowicie: 1) Małolepszego Józefa z więz. w Sieradzu z dn. 1-II-35 r., 2) Deskiewicza Zygmunta z więz. w Poznaniu z dn. 1-II-35 r., 3) Chwalińskiego Czesława z więz. w Kołomyi z dn. 1-II-35 r., 4) Stachurę Stanisława z więz. w Mysłowicach od 15-II-35 r., 5) Dębicza Józefa, 6) Piotrowskiego Jana i 7) Chudzickiego Aleksandra wszyscy trzej z więz. w Drohobyczu z dn. 15-II-35 r.

III. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy, na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy, postanowił skreślić z listy członków Szomańskiego Tytusa przodownika z więz. w Łucku z dn. 9-II-35 r.

IV. Na podstawie uchały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r. Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Romanowi Józefowi z więz. w Wiśniczu, 2) Witkowi Janowi z więz. w Krakowie, 3) Szomańskiemu Tytusowi z więz w Łucku.

V. W dniu 16 lutego r. b. zmarł członek Kasy st. strażnik więzienia w Zamościu Stefan Kodytel i z uwagi na to, że w dniu 19 lutego r. b., t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci według księgi kontowej nie licząc zmarłego Kodytela było członków 3834, Zarząd Kasy, na podstawie art. art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy, postanowił wypłacić wdowie po zmarłym Eleonorze Kodytelowej pośmiertne w wysokości 1917 złotych.

VI. Zarząd Kasy udzielił pożyczek 3 członkom na ogólną sumę 1232 złote.

VII. Zarząd zwolnił sekretarza Zarządu Kasy p. Romana Sadowskiego od zajęć w Kasie na okres 10 dni t. j. od dnia 25 lutego r. b. w związku z udzielonym urlopem przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Zastępstwo powierzone zostało na ten czas p. Stefanowi Glińskiemu.

Protokół Nr. 88 z dn. 28 lutego 1935 r.

Obecność członków Zarządu statutowa.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 21 lutego r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków kandydata zapisanego do księgi kontowej pod Nr. 4216 Krasnodębskiego Feliksa z więz. w Stołpcach z dn. 1. II. 35 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 51. Statutu Kasy.

III. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Ruszczyńskiego Marcelego str. z więz. w Płońsku z dn. 31. I. 35 r., 2) Barańskiego Władysława str. z więz. we Lwowie z dn. 31. I. 35 r., 3) Kiryłło Edwarda str. z więz. w Grodnie z dn. 18 II 35 r., 4) Rozwadowskiego Stanisława str. z więz. w Warszawie ul. Dzielna z dn. 28. II. 35 r., 5) Majerskiego Leona str. z więz. w Drohobyczu z dn. 28. II. 35 r. i 6) Anklewicza Wojciecha st. str. z więz. w Drohiczynie-Pol. z dn. 31. I. 35 r. wobec nie płacenia składek przez 4 miesiące.

IV. Zarząd Kasy udzielił pożyczki jednemu członkowi Kasy w sumie 300 złotych.

V. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r. Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Ruszczyńskiemu Marcelemu z więz. w Płońsku, 2) Bełkowskiemu Janowi z więz- w Krakowie, 3) Szczerbickiemu Franciszkowi z więz. w Równem i 5) Majerskiemu Leonowi z więz. w Drohobyczu.

VI. Zarząd Kasy uchwalił wkłady oszczędnościowe niżej wymienionych b. członków Kasy zarachować na częściowe pokrycie zaciągniętych przez nich, a nie spłaconych pożyczek: 1) Rozwadowskiego Stanisława z więz. w W-wie ul. Dzielna, 2) Kiryłły Edwarda z więz. w Grodnie i 3) Barańskiego Władysława z więz. we Lwowie.

Protokół Nr. 89 z dnia 7 marca 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 28 lutego r. b.

II. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej, Zarząd Kasy na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Mendeckiego Józefa st. str. z więz. w Lublińcu z dn. 4-II-35 r., 2) Kontera Michała str. z więz. w Łucku z dn. 8-II-35 r. 3) Bratkowskiego Karola str. z więz. W-wie ul. Daniłowiczowska z dn. 18-II-35 r., 4) Jankowiaka Władysława str. z więz. w Grodnie z dn. 25-II-35 r., i 5) Fogla Józefa str. z więz. w Kaliszu z dn. 28-II-35 r.

III. W dniu 1 marca r. b. zmarł członek Kasy strażnik więzienia w Chełmie Lub. Józef Stefaniuk i z uwagi na to, że w dniu 4 marca r. b., t.j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci według księgi kontowej nie licząc zmarłego Stefaniuka było członków 3834, Zarząd Kasy na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b) Statutu Kasy postanowił wypłacić spadkobiercom zmarłego pośmiertne w wysokości 1917 złotych.

IV. Zarząd Kasy uchwalił wkłady oszczędnościowe b. członka Kasy Kontera Michała zarachować

na częściowe pokrycie zaciągniętej przez niego, w Kasie, a nie spłaconej pożyczki.

V. Zarząd Kasy na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 5 kwietnia 1934 r., postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Rodkiewiczównie Wiktorji z więz. w Wilnie-Łukiszki i 2) Dempcowi Janowi z więz. w Wejherowie.

VI. Zarząd Kasy postanowił wypłacić st. strażnikowi z więz. w Łomży Antoniemu Chylińskiemu z przekazanych przez b. Związek Pracowników Więziennych funduszów zapomogę pośmiertną, spowodu śmierci matki jego Pelagji Chylińskiej członka b. Kasy Pogrzebowej b. Związku, w wysokości 93 zł. 30 gr. t. j. 30% wpłacanych przez nią do b. Kasy pogrzebowej składek (vide Protokół Nr. 8).

VII. Zarząd udzielił pożyczek 66 członkom Kasy na ogólną sumę 20156 zł.

VIII. Zarząd Kasy postanowił zwołać na dzień 8 kwietnia r. b. godz. 10 rano Walne Zgromadzenie Delegatów Kasy, które odbędzie się w sali wykładowej Szkoły dla niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej przy ul. Dzielnej Nr. 24/26 w Warszawie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Odczytanie protokułu rewizji Rady Nadzorczej, 4) Wnioski Rady Nadzorczej i Zarządu, 5) Zatwierdzenie bilansu za rok 1934 i preliminarza dochodów i wydatków na rok 1935, 6) Zmiana art. 8, 16, 17, 21 i 24 Statutu Kasy, 7) Wybór 5 członków i 2 zastępców do Zarządu i do Rady Nadzorczej na rok 1935 i 8) Wolne wnioski.

Wrazie nie przybycia połowy ogólnej liczby delegatów (art. 33) Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie t. j. w dniu 8 kwietnia r. b. o godz. 11-tej w miejscu i z porządkiem dziennym wskazanym wyżej.

Walne Zgromadzenie Delegatów w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych Delegatów. Ewentualne wolne wnioski Delegaci winni przesłać do Zarządu na piśmie najpóźniej do dnia 26 marca 1935 r. Wnioski zgłoszone na Walnem Zgromadzeniu nie będą rozpatrywane. Proponowane zmiany Statutu zostały podane w piśmie Nr. 626 z dnia 7 marca r. b.

Protokół Nr. 90 z dnia 22 marca 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokuł posiedzenia z dnia 7 marca r. b.

II. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr. Nr. od 4217 do 4247 włącznie, a mianowicie: 1) Małkowskiego Bronisława z więz. przy Sądzie Grodzkim w Grodzisku. Poznańskim z dn. 5-III-35 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu kasy. Jednocześnie zarachować na dobro członka wpłacono przez niego składki członkowskie do chwili skreślenia, t. j. do 1-VIII-34 r., 2) Pietrzaka Tadeusza z więz. w Koronowie z dn. 1-III-35 r., 3) Brzoszta Józefa, 4) Czyża Jana-Ludwika, 5) Tulkisa Mieczysława i 6) Brichacka Stefana-Marjana, wszyscy czterej z więz. w Wejherowie z dn. 1-III-35 r., 7) Kobusa Zygmunta, 8) Olczaka Marjana-Wacława i 9) Kalało Teodora, wszyscy trzej z więz. w Grodnie z dn. 1-III-35 r., 10) Żytnickiego Bronisława, 11) Pasztalaniec Janinę i 12) Milewskiego Jana, wszyscy troje z więz. w Równem z dn. 1-III-35 r., 13) Romańczuka-Kowalewskiego Zygmunta z więz. w Kielcach z dn. 1-III-35 r., 14) Marciniaka Lecha-Alojzego, 15) Karczmarka Tadeusza i 16) Truszkowskiego Władysława, wszyscy trzej z więz. w Piotrkowie dn. 1-III-35 r., 17) Sutarzewicza Marjana z więz. w Łodzi ul. Kopernika z dn. 1-III-35 r., 18) Woronowicza Mustafę z więz. w Wilnie na Łukiszkach z dn. 1-III-35 r., 19) Chachulskiego Marjana z więz. w Siedlcach z dn. 1-III-35 r., 20) Skwarko Antoniego z więz. w Siedlcach z dn. 1-III-35 r., 21) Chmielewskiego Jana z więz. w Płońsku z dn. 1-III-35 r., 22) Mścichowskiego Karola-Stanisława i 23) Sanojcę Kazimierza, obydwaj z więz. w Złoczowie z dn. 1-III-35 r., 24) Skórę Władysława z więz. w Lipnie z dn. 1-III-35 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy, 25) Hornowską Annę z więz. w Nowogródku z dn. 1-III-35 r., 26) Sokoła Antoniego i 27) Soleckiego Bolesława, obydwaj z więz. w Koźminie z dn. 1-III-35 r., 28) Kłymyszyn Helenę z więz. w Samborze z dn. 1-III-35 r., 29) Ciechomskiego Szymona i 30) Gawarkiewicza Józefa, obydwaj z więz. Kowlu z dn. 1-III-35 r. i 31) Burbelkę Michała z więz. w Łucku z dn. 1-III-35 r.

(C. d. n.)

Komunikat Nr 36.

W czasie od 16 marca do 26 maja 1935 r. **zmarli** następujący członkowie Kasy:

1) **Frołowicz Otton,** strażnik więzienny więzienia w Wilnie na Łukiszkach;

2) **Kreczyk Jerzy,** st. strażnik więzienia w Kutnie

i 3) **Gaca Andrzej,** st. strażnik więzienia we Wronkach.

Spadkobiercom zmarłych członków Zarząd Kasy wypłacił:

1) po ś. p. Frołowiczu 2334 zł.
2) po ś. p. Kreczyku 2328 zł. 60 gr.
3) po ś. p. Gacy 2348 zł. 40 gr.

Komunikat Nr 37.

Podaje się do wiadomości członków Kasy, iż zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 8 kwietnia 1935 r. koszty manipulacyjne pobierane przez P. K. O. przy przesyłaniu należności na konto Kasy ponoszą każdomiesięcznie (każdorazowo) członkowie Kasy danego więzienia.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. **Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20**

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Daniłowiczowska 7 m. 4, tel. 2-44-46.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.